Cena 6 hal.

Nr. 225 Kraków, Sobota 19 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35

Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków

Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Sztab jeneralny o naszej armii.

Odparcie kłamstw prasy zagranicznej.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Wiedeń, 19 września.

Urzędowo ogłaszają pod datą 18 b. m.:

Niektóre dzienniki zagraniczne twierdzą, że w armii naszej wojska pewnych narodowości nie zupełnie odpowiedziały zadaniom wojny.

Jedno ze źródeł angielskich, które wogóle odznacza się rozszerzaniem bezsensownych, awanturniczych wiadomości, doniosło nawet o tem, **jakoby czeskie pułki się zbuntowały.**

Wobec tych tendencyjnych doniesień, obliczonych na istniejącą gdzieniegdzie nieznajomość stosunków monarchii, **trzeba z całą stanowczością oświadczyć,** że jak w dawniejszych czasach, tak i w obecnej narzuconej nam wojnie **wszystkie ludy naszej czcigodnej monarchii są jednomyślnie złączone z sobą** w duchu przysięgi żołnierskiej: **„przeciw każdemu wrogowi, kimkolwiek by był"** i rywalizują między sobą o palmę waleczności.

Czyto na rosyjsko-galicyjskich polach walk, czy na bałkańskim teatrze wojny **walczyli Niemcy i Madziarzy, północni i południowi Słowianie, Włosi i Rumuni** z wiernem przywiązaniem do najwyższego wodza i w świadomości, że bronią wysokich dóbr, walczyli **z równem podziwu godnem bohaterstwem,** które uznał nawet najniebezpieczniejszy i liczebnie silniejszy nieprzyjaciel.

I tak na północy, aby tylko jeden przykład przytoczyć, **pułk piechoty Nr 97** złożony ze Słoweńców, Chorwatów i Włochów, **walczył pod Lwowem z doskonałą brawurą i wytrwałością** i mężnie zniósł ciężkie straty. Jeżeli jeszcze wspomnimy o opoczańskim **pułku piechoty Nr 79, który równie dzielnie zachował się na południu** wśród ciężkich walk nad Dolną Driną, to uczynimy to tylko dlatego, aby wystąpić przeciwko rozpowszechnianym ze strony serbskiej bardzo przesadzonym doniesieniom o stratach tego pułku.

Podczas gdy **Serbowie podają 3000 zabitych, to w rzeczywistości ogólna strata** dotychczasowa tych dzielnych wojsk **wynosi podług urzędowych stwierdzeń 1424 ludzi** zabitych, rannych i zaginionych.

Wiadomości pochodzące ze **źródła rosyjskiego donoszą o 70.000 austro-węgierskich jeńcach w bitwach pod Lwowem.** Po urzędowych doniesieniach o przebiegu tej bitwy **nie potrzeba chyba osobnego zaprzeczenia tych twierdzeń,**

Zastępca szefa sztabu generalnego **von HOEFER,** generał major.

Rozkaz jenerała Dankla.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Wiedeń, 19 września.

Kwatera prasowa ogłasza:

Jenerał kawaleryi Dankl wydał d. 14 września rozkaz dzienny, w którym powiada:

Dzielna pierwsza armia wykonała nadzwyczajnie świetnie ciężkie operacye. Pod Kraśnikiem a następnie przed Lublinem pobiliście w sposób stanowczy Rosyan, a następnie walczyliście przez dwa tygodnie dniem i nocą z nieprzyjacielem stojącym w pozycyach podobnych do twierdz i niezliczone ataki zawsze skutecznie odpieraliście.

A gdy się **Rosyanie codziennie wzmacniali i wreszcie conajmniej w dwukrotnej jak my sile byli, ataki nasze dobrowolnie wstrzymaliśmy, aby ramię przy ramieniu z innemi naszemi armiami,** które się z nami połączyły, **dalej walczyć.**

Także marsze przez bagna i lasy w okolicy Tanwi ogromne wymagania stawiały wobec was wszystkich. Ale także to dzięki waszej wytrwałości i zaciekłości się udało i Rosyanie nie odważyli się przeszkadzać waszemu marszowi.

I tak oto stoi **pierwsza armia niezwyciężona** na przestrzeni jej nakazanej. Dziękuję wszystkim przynależnym do mej bohaterskiej pierwszej armii za to, co dotychczas w tym kierunku zdziałali.

Wojna dotąd stawiała wielkie wymagania wobec nas i także w przyszłości nie będą one mniejsze. Ale wy żołnierze pierwszej armii, wy je wszystkie mężnie i skutecznie pokonacie dla dobra Ojczyzny, na sławę Jego Cesarskiej Mości naszego wzniosłego Cesarza i Króla.

Bitwa — jedyna w historyi wojen.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Kolonia, 19 września.

„Koelnische Volkszeitung" omawiając bitwę pod Lwowem pisze:

Sztab generalny austro-węgierski musiał bronić długiej granicy galicyjskiej przeciw Rosyi, która już bardzo wcześnie zmobilizowawszy się mogła sobie dowoli wybrać punkt ofenzywy.

Teraz jednak sztab generalny wie, gdzie się znajduje główna siła rosyjska.

Oczywiście, że **sprawa naszego wiernego sojusznika jest także naszą sprawą. Rosya bardzoby się łudziła, gdyby oddawała się innym nadziejom.**

Należy przyznać, że **dotychczasowe bitwy pod Lwowem są niezmiernie wybitnym czynem wojskowym** armii austro-węgierskiej. **Przykład walki 9-dniowej,** po której nastąpiła znów 6-dniowa, **jest jedynym w całej historyi wojen.** Taka odporność i taka wytrwałość wobec olbrzymiej przewagi musi u każdego wywołać największy szacunek.

Tytaniczne walki we Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 19 września.

„Localanzeiger" donosi z Rotterdamu: **Angielscy sprawozdawcy piszą o gwałtownych walkach koło Soissons. Bitwa ta, która rozgrywała się nad rzeką, koło lasów i na pagórkach, trwała 4 dni. Rzeka Aisne wezbrała wskutek silnych deszczów i Anglicy i Francuzi bardzo silnie ostrzeliwani nie mogli wkroczyć do miasta. Najsilniejszy ogień skierowany był na punkt, w którym angielscy i francuscy pionierzy chcieli zbudować most. Tam urządzono straszną rzeź.**

Dotychczasowe wiadomości o bitwach nad rzeką Marną nie stwierdzają zwycięstwa żadnej ze stron walczących przyznają jedynie, że sytuacya armii niemieckiej jest korzystniejsza, że opór Francuzów słabnie i że w kilku miejscach Niemcy odnieśli już stanowcze sukcesy. W ten sposób ta olbrzymia bitwa przechyla się na stronę Niemców, acz o rozbiciu armii francuskiej — zdaje się — nie może być mowy.

Z niemieckich biuletynów poznajemy wreszcie linię frontową armij niemieckich, o której dotąd niepewne dochodziły wiadomości. Okazuje się, że **linia ta jest dużo dalej na północ położoną,** niż przypuszczano. Walki bowiem toczyły się koło Noyon, Soissons i Chateau Brimont, które to miejscowości leżą na linii rzek Oise i Aisne, a nie na Marną. Noyon i Soissons oddalone o 80 km na północ i północny wschód od Paryża, tworzyły — jak się zdaje — oparcie dla zachodniego skrzydła niemieckiego (armie gen. Klucka i Einema), i tam rozegrały się najzaciętsze walki. Francuzi wytężyli widocznie wszystkie siły, by Paryż uwolnić od otoczenia, które mu groziło ze strony zachodniego skrzydła niemieckiego.

Choć wynik batalii dotąd jest niezdecydowany, podnieść trzeba, — co zresztą biuletyny także niemieckie akcentują — że armia francuska stawiła silny opór Niemcom, tak silny, jak dotąd nie dał się zauważyć.

Ten opór przemawia za opinią, którą niektórzy fachowcy wyrażają, że bitwa nad Marną, właściwie nad Aisną **nie będzie jeszcze decydującą o kampanii francusko-niemieckiej.**

Walki w Belgii.

Amsterdam, 19 września.

Jeden z dzienników donosi, że koło **Termonde przyszło do walki między Niemcami a Belgijczykami.**

Zmiana wodza.

Drezno, 19 września.

(T. B.). Saski dziennik państwowy pisze: **Generał pułkownik br. Hausen zachorował na czerwonkę** i znajduje się obecnie w powrocie do zdrowia w Wiesbadenie. Cesarz tymczasowo uwolnił wysoce zasłużonego wodza na czas trwania choroby z komendy i **kazał wystosować do niego bardzo łaskawie pismo odręczne z uznaniem jego wybitnych zasług.**

Zatonięcie okrętu angielskiego.

Londyn, 19 września.

Admiralicya ogłasza, że **okręt Fisgard II zatonął** w Kanale z powodu burzy. Z załogi liczącej **64 ludzi 21 utonęło.** Okręt „Fisgard II" był starym pancernikiem i dawniej nazywał się „Invincible".

Prasa bułgarska o Rosyi i Anglii.

Sofia, 19 września.

(T. B.) „Kambana" pisze: Podczas gdy Rosya przyrzeka wyswobodzić Słowian austro-węgierskich, **Słowianie ci walczą bohatersko przeciw strasznej czarnej zmorze, zwanej Rosyą** i wolą umrzeć, niż dostać się pod jarzmo rosyjskie.

Dziennik „Rabotniczeski Wiestnik" omawia w związku z usiłowaniami prezydenta komitetu bałkańskiego Buxtona politykę Anglii i wywodzi, że niezawisłość Bułgaryi przedstawia dla Anglii tylko o tyle interes, o ile Bułgarya sprzeciwiłaby się zajęciu cieśniny Dardanelskiej przez Rosyę. Tak zwana wielkoduszność Anglii wcale nie stała w ubiegłym roku na przeszkodzie do upokorzenia i obrabowania Bułgaryi. **Anglia także dziś poświęci Bułgaryę gdyby mogła przy tem zrobić dobry interes.** Jeżeli Anglia dziś objawia wobec Bułgaryi życzliwość, to tylko dlatego, aby mogła później Bułgaryę drożej sprzedać. **Wielkoduszność Anglii objawia się najlepiej w strasznem wyzyskiwaniu 300 milionów mieszkańców Egiptu i Indyi.** Anglia na całym świecie dopuszcza się tylko gwałtów i rabunków.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnią 19 września.)

Biliński u cesarza.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz przyjął wczoraj ministra Bilińskiego na 1-godzinnem posłuchaniu.

Do Polaków!

Berlin. (Tel. wł.) Generał niemiecki Morgen wydał proklamacyę do ludności gubernii łomżyńskiej i warszawskiej, w której opowiada o zwycięstwach niemieckich na Wschodzie i Zachodzie i **obiecuje wolność polityczną i religijną.**

Ofiarność na cele wojenne.

Wiedeń. (T. B.) Z inicyatywy prezydyum sądu wyższego postanowił cały personal sądu wraz ze służbą przeznaczyć **1 procent poborów swoich na humanitarne cele wojenne.**

Na cześć cesarza Wilhelma II.

Budapeszt. (T. B.) Reperezentacya miasta Arad uchwaliła na nadzwyczajnem zebraniu jednomyślnie **nazwać jeden z najpiękniejszych placów w mieście imieniem cesarza Wilhelma.**

Hindenburg honorowym obywatelem Królewca.

Królewiec. (T. B.) Reprezentacya miejska nadała generałowi pułkownikowi Hindenburgowi godność honorowego obywatela.

Francuska rada ministrów.

Bordeaux przez Berlin. (T. B.) Rada ministeryalna odbyta pod przewodnictwem prezydenta Poincarego zajmowała się wyłącznie sprawami dyplomatycznemi i wojskowemi. Ministrowie Doumergue i Thomson nie brali udziału w naradzie ponieważ Doumergue bawi w okręgu Marne, zaś Thomson udał się do departamentów Nord i Pas Calais dla zbadania potrzeb ludności.

Skarb Banku francuskiego.

Rzym. (T. wł.) Z Londynu donoszą że Bank francuski przeniósł swój skarb złota z Bordeaux do Londynu. Łącznie z tym skarbcem znajdują się wielkie francuskie skarby prywatne w przechowaniu Banku angielskiego.

Zniesienie kapitulacyi w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie **znoszące kapitulacyę z dniem 1 października.**

Prezydent komitetu bałkańskiego u króla Ferdynanda.

Sofia. (T. B.) **Król Ferdynand przyjął** wczoraj prezydenta komitetu bałkańskiego **Noel Buxtona** i jego **brata Karola** na posłuchaniu. Bracia Buxton bawią już od kilku dni w Sofii.

Nie otrzymali misyi...

Bukareszt. (T. B.) Ze względu na odmienne wiadomości dziennik „Vitorul" dowiaduje się, że deputowani Diamandi i Istrati bawiący obecnie we Włoszech **nie otrzymali od rządu rumuńskiego żadnej misyi.**

Kuryer polityczny.

Radko Dimitrjew.

Słynny wódz bułgarski, zwycięzca z pod Losengradu i były poseł bułgarski w Petersburgu wstąpił jak wiadomo, na ochotnika do armii rosyjskiej. Przez pewien czas nie było wiadomo, gdzie się podziewa, chodziły o nim tylko głuche wieści, a także grube plotki, jak np. o jakichś awanturach w klubie oficerskim w Odessie. Nagle podawano sobie tu w Krakowie z ust do ust wiadomość, że Radko Dimitrjew dowodzi armią rosyjską, która uderzyła na wschodnią Galicyę, lub też, według wersyj innych, tylko prawem jej skrzydłem. Coś w tych wieściach było prawdy, skoro teraz pojawiła się w wiedeńskiej „Neue Freie Presse" wiadomość, że generał bułgarski został ranny w bitwie pod Tomaszowem.

Rozbiór Albanii.

Dzienniki francuskie przedrukowują wiadomość z „Courrier St. Petersbourg", że ze strony rosyjskiej postanowiono już do warunków przyszłego pokoju włączyć rozbiór Albanii pomiędzy Serbię, Czarnogórę i Grecyę. Półurzędowy organ petersburski wyraża opinię, że żadne z państw trójprzymierza nie będzie przeciwko temu oponować, ani nawet Włochy, którym zresztą można dać na odczepne Wallonę, stanowiącą klucz do morza Adryatyckiego.

Ostatnie słowo będzie na morzu.

Od kilku dni pojawiają się w prasie angielskiej artykuły na temat „The last word is said by the sea" (ostatnie słowo padnie na morzu). Jest to jakby ciągłe parafrazowanie na rozmaite sposoby jakiegoś pierwotnego komunikatu, który zmierza do tego, żeby opinia publiczna angielska uważała wszelkie zwycięstwa niemieckie tylko za epizody, większe czy mniejsze, lecz przejściowe, podczas gdy decyzya całej wojny światowej zapaść ma na morzu.

Niema dnia, żeby nie odwoływano się do takich haseł, jak np. „kto włada nad morzem, władnie nad światem". Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia flota angielska może się przeciwnikom dać wielce we znaki, choćby tylko przez zniszczenie ich handlu, ale od tego daleko jeszcze do pokonania potęgi niemieckiej, której nietylko korzenie tkwią na lądzie, ale na lądzie też główne jej rozgałęzienie. Możnaby nawet nieraz flotę niemiecką pobić, ale ostatecznie zwyciężyć niemieckiego przeciwnika będzie można tylko na lądzie — a tu armia angielska jest tylko drugorzędną.

KRONIKA.

Stwierdzanie zapasów żywności u mieszkańców m. Krakowa. Magistrat krakowski, w komunikacie nadesłanym do naszej redakcyi, przypomina mieszkańcom m. Krakowa, że w poniedziałek 21 b. m. komisye obchodowe powołane do życia przez c. k. komendę twierdzy, rozpoczną w prywatnych mieszkaniach sprawdzanie zapasów żywności, o ile one wystarczą na czas trzech miesięcy. Ci wszyscy, którzy dotychczas nie zaopatrzyli się w żywność na trzy miesiące, powinni to natychmiast uczynić, aby uniknąć przykrych następstw, mianowicie przymusowego wydalenia z okręgu twierdzy.

W gimnazyum żeńskiem król. Jadwigi (Pałac Spiski) — jak nam donosi dyrekcya — odbywa się od dnia 11 b. m. nauka szkolna prawidłowo. Z powodu obecnie panujących stosunków wpisy trwają w dalszym ciągu codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 11—1.

Uczenicom, przebywającym stale w Krakowie a pozbawionym możności pobierania nauki w zakresie szkół średnich, ułatwia gimnazyum król. Jadwigi kontynuowanie studyów, a równocześnie nastręcza sposobność dalszego kształcenia się i uczenicom szkół wydziałowych, w których obecnie naukę zawieszono. Jakto bowiem już podano do publicznej wiadomości, przyjmuje dyrekcya w miarę miejsca uczenice klas I.—VI. wydziałowych do gimnaczyni starania u władz przełożonej, aby świazyum w charakterze uczenic nadzwyczajnych i dectwo roczne, uzyskane w gimnazyum król. Jadwigi, zapewniło tym uczenicom przejście w następnym roku szkolnym do wyższej klasy szkół wydziałowych.

Przez wzgląd na dzisiejsze trudne warunki gotów jest zarząd gimnazyum poczynić rodzicom pewne udogodnienia w składaniu opłaty szkolnej.

Z Poronina na Podhalu donoszą nam: W sierpniu b. r. zorganizowany tu został przez „Samarytankę" p. Zofię Szajdzicką z Krakowa kurs samarytański. W wykładach prócz organizatorki wzięli udział: docent uniwersytetu lwowskiego, prof. Akademii weterynaryi Dr Stefan Dąbrowski, rygorozant medycyny p. Bagocki, prof. Łazowski i aptekarz Wilczek. Walną pomoc administracyjną nieśli: p. Zofia Rogoszówna z Krakowa, p. Helena Szopska z Warszawy i p. Roman Rekowski z Krakowa. Kurs dzięki gorącemu poparciu miejscowego proboszcza księdza Nycza, liczył przeszło 60 słuchaczów i słuchaczek. Wpisowe złożone zostało na Legiony.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. —Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.